

ks. Maciej Zachara MIC

Yves Congar, nazywany ojcem Kościoła XX w., w swojej trylogii – „Wierzę w Ducha Świętego” – zauważył, że zwłaszcza czas renesansu i baroku zaznaczył się pewną Jego „nieobecnością” w teologii Kościoła katolickiego. Znamienne jest, że śledząc historię rozwoju pneumatologii, a więc nauki na temat Trzeciej Osoby Trójcy Świętej, nie wymienia żadnego autora żyjącego w XVII w. Oczywiście ocena ta ujawnia jedynie pewną tendencję, która panowała w tamtym okresie. Zważywszy na tę wypowiedź wybitnego teologa, warto docenić zaskakująco obfitą i głęboką teologię Ducha Świętego w pismach św. Stanisława Papczyńskiego, założyciela Zgromadzenia Księży Marianów. Pełniąc posługę kaznodziei, nauczyciela i mistrza życia duchowego, nie przeprowadził wprawdzie systematycznego wykładu Mu poświęconego, ale kładł akcent na Jego działanie w duszy człowieka i we wspólnocie Kościoła. Bardziej interesowało go więc nie to, kim jest sam w sobie, ale kim jest dla człowieka.

Mistyczna świątynia

Przeżywając w tym roku 10. rocznicę jego kanonizacji, potrzeba uświadomić sobie, że św. Stanisław głównym autorem świętości człowieka nazywał właśnie Ducha Świętego. Określał Go mianem „Sanctificator” – „Uświęciciel”. Ten termin pojawia się w traktacie ascetycznym „Mistyczna świątynia Boża”, dedykowanym wszystkim wierzącym, a zwłaszcza świeckim, jako podręcznik dążenia do świętości. Człowieka stworzonego przez Boga jako mistyczną świątynię właśnie Duch Święty swoją mocą konsekruje, czyli uświęca. To pierwotne dotknięcie łaską dokonuje się podczas chrztu św., kiedy – jak pisze założyciel Marianów – staje



„Mój Uświęciciel”

– duchowość Ducha Świętego według św. Stanisława Papczyńskiego

my się własnością Ducha Świętego, miejscem Jego obecności i działania. W innym fragmencie powie wprost, że człowiek jest świątynią Ducha Świętego (templum Spiritus Sancti).

Uprzedzająca łaska

Świadomy ograniczeń ludzkiej natury założyciel Marianów stwierdza: „Duch Święty zmienia dusze ludzi grzesznych na wypełnione miłością do Siebie”, uzdalniając do podtrzymywania i rozwijania wewnętrznej z Nim więzi. Dowód na uprzedzające działanie Ducha Świętego odkrył w życiu św. Jana Chrzciciela, opisując skutek pozdrowienia Maryi w nienarodzonym dziecku, a potem w jego matce Elżbiecie podczas sceny nawiedzenia: „Po tym, jak dziecię ucieszyło się i wielce rozradowało, Duch Święty napełnił matkę. Ten sam mianowicie, który natchnął dzieciątko, uświęcił

je i rozradował. Radość jest niejako towarzyszką Ducha Świętego i na odwrót: On jest towarzyszem radości, bo przecież radość jest owocem Ducha Świętego (por. Ga 5,22)”. O. Papczyński dostrzegł trzy etapy oddziaływania Ducha Świętego: natchnienie (*afflavit*), uświęcenie (*sanctificavit*) oraz udzielenie radości (*exhilaravit*). Uświęciciel wywiera zbawienny i uświęcający wpływ na duszę człowieka, przynoszący radość i wesele. Przez to że Jan Chrzciciel jest biernym i jeszcze nieświadomym odbiorcą łaski, autor wskazał na całkowitą jej darmowość oraz wolność Ducha Świętego w jej udzielaniu.

Droga nawrócenia

Uświęcająca rola Ducha Świętego polega także na nieustannym wzywaniu człowieka do nawrócenia, do przechodzenia od grzechu ku łasce i pięknu Dawcy: „Duch,

który odciąga nas od wady do cnoty, od zła do dobra, od grzechu do pokuty, nie potrzebuje sprawdzania. Szatan bowiem nigdy nie zwykł doradzać takich rzeczy”. Dlatego o. Stanisław nazywał każdy sakrament pokuty „drugim chrztem”, czyli ponownym zanurzeniem w Duchu Świętym i powrotem do pierwotnej świętości. Zderzenie osobistego doświadczenia słabości i grzechu z nieskazitelnością po trzykroć świętego Boga nie powstrzymało go od żarliwej modlitwy: „O Trójco Święta! O Ojczy Najświętszy, Synu Najłaskawszy, Duchu najbardziej godny miłości, mieszkanie mojej duszy stoi dla Was otworem – pośpiesznie przybywajcie, ale ja jestem człowiekiem grzesznym”.

Nowe życie w Duchu Świętym objawia się w szczególności poprzez piękno postaw, które św. Paweł w Liście do Galatów (por. Ga 5,22-23) nazwał owocami Ducha: „Wiedz, że takie są znamiona Ducha Świętego: radość, pokój, mądrość, łagodność, cierpliwość, pokora, rozważa, wierność i inne”. Wśród wymienionych cnót pokora, czyli prawda o sobie i o Bogu, ma znaczenie kluczowe: „Jeśli chcesz poznać, czy ktoś ma i czy ty sam masz Ducha Pańskiego, zastanów się, czy jest on miłośnikiem prawdy, a także czy i ty sam kierujesz się prawdą?”.

Nauczyciel i Dawca darów

Nasze wnętrze jest poddane światłu i mocy Ducha Świętego, przez co staje się On najdoskonalszym nauczycielem na drodze wzrostu duchowego i służby Królestwu Bożemu. Św. Stanisław, idąc za tradycją Kościoła, moc działania słowa Bożego przypisuje Duchowi Świętemu. To On mówi przez Pisma, ale także niesie światło objawienia przez natchnienia i poruszenia. Znakiem tego mistycznego działania Oświeciciela jest charyzmat założycielski. O. Papczyński

wskazywał na szczególną rolę Ducha Świętego, który w jego duszy wyrzył wizję zakonu Niepokalanego Poczęcia, dzieła, które dzięki boskiemu natchnieniu trwa już ponad 350 lat. Duch Święty jest dawcą wizji, rozdaje swoje charyzmaty, udziela daru prorocstwa, szczególnego poznania wewnętrznego oraz innych darów nadzwyczajnych. Ubogacony wieloma charyzmatami, co przysporzyło mu przydomek „słyszący cudami”, Założyciel Marianów przypominał zawsze, co jest największym darem: „O najwyższa łasko! O darze, od którego nie można otrzymać większego! Co bardziej wspaniałego z dobrodziejstw, łask i charyzmatów mógł Pan udzielić swoim uczniom poza Duchem Świętym? Gdy ktoś Go posiada, uważa się, że ma wszystko! Gdy ktoś przez Niego jest kierowany, nie może pobyć i zdążyć bezpieczną, prostą drogą do Niebieskiej Ojczyzny”.

Modlitwa w Duchu

Obdarowanie Duchem Świętym jest zaproszeniem do osobowej i intymnej z Nim relacji modlitwowej. Najpierw uwielbienia Trzeciej Osoby Boskiej: „Uwielbiam Ducha Świętego, który oświecił cię łaską... Jeśli czujesz, że jesteś w stanie łaski, jesteś zobowiązany składać za tę łaskę wielkie dzięki Duchowi Bożemu”, ale także prosby: „Proś Ducha Świętego o łaskę, aby zawsze w tobie przebywała, a gdybyś stał się letni, żeby cię rozpałała, abyś płonął”. Dzięki temu Duch Święty staje się dla człowieka także nauczycielem modlitwy, jak wskazywał Apostoł w Liście do Rzymian: „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami (Rz 8,26)”. Św. o. Papczyński wskazywał jednak na Ducha Świętego nade wszystko jako mistrza modlitwy dziękczynnej: „Posiadamy w sobie prawdziwą

ukrytą w nas Boską miłość i zamieszkującego w nas dobrego Ducha, jeśli bardzo często składamy Bogu dzięki za otrzymane dary i nigdy nie pozwolimy zatrzeć się w naszej pamięci wspomnieniom o niebieskich dobrodziejstwach”. Te wezwania do postawy wdzięczności wyraźnie korespondują z maryjnym Magnificat i Jej odniesieniem do Boga.

Pełnia łaski

Prawda o człowieku jako świętynie Ducha Świętego w szczególny sposób objawia się właśnie w Maryi niepokalanie poczętej, Nowej Ewie, którą święty Stanisław nazywa „Przybytkiem Ducha Świętego” (*receptaculum Spiritus Sancti*). Ewangeliczne określenie „Pełna łaski” rozwija w kluczu pneumatologicznym jako „pełną Ducha Świętego”, nie tylko Jego darów, ale realnej przeobstwiającej obecności: „Słusznie więc powiedziano, że właśnie pocnie z Ducha Świętego Ta, która była pełna łaski, pełna Ducha Świętego. O gdyby można powiedzieć o dwóch uczynkach, że pochodzą z Ducha Świętego, że zostały dokonane w Duchu Świętym! Naprawdę jest wielkim szczęściem posiadać Ducha Świętego, jeszcze większym działać według Ducha Świętego, a największym dopełnić swych dni w Duchu Świętym”. Wiąż z Duchem Uświęcicielem polega zatem nie tylko na otwarciu się na Jego obecność i dary, ale przede wszystkim na współdziałaniu z Nim aż do kresu życia. Dlatego św. Stanisław zachęca nas, abyśmy swoją uczynili jego modlitwę do Ojca w niebie: „Spraw, abyśmy według Ducha Świętego żyli i umierali”.

Boska Pięćdziesiątnica trwa przez całe dzieje Kościoła aż do dzisiaj, więc otwórzmy na nowo serca na niewypowiedziany dar Ducha Świętego, prawdziwe źródło naszej świętości. ■